

Sygn. I C 348/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	St. sekr. sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2016 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **U. C.**

przeciwko **J. C.**

o rozwiązanie umowy dożywocia, ewentualnie zamianę dożywocia na rentę i zapłatę

1. zamienia na dożywotnią rentę w wysokości 800 zł (osiemset złotych) miesięcznie płatną od dnia 17 sierpnia 2015 r. uprawnienia U. C. w postaci kosztów wyżywienia, lekarstw, ubrania, abonamentu telefonicznego i środków higieny wynikające z umowy dożywocia z dnia 19 marca 2012 r. objętej aktem notarialnym sporządzonym przez notariusza J. K. w Kancelarii Notarialnej w C. Rep. A (...);
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. orzeka, że koszty postępowania znoszą się wzajemnie.

Sygn. akt IC 348/15

UZASADNIENIE

Powódka - U. C. wystąpiła przeciwko pozwanej J. C. o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej między stronami w dniu 19 marca 2012 roku oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 36.519,46 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2016 roku powódka zgłosiła żądanie ewentualne o zamianę przewidzianych w przedmiotowej umowie świadczeń w postaci wyżywienia, ubrania, abonamentu telewizyjnego, środków higieny na rentę w kwocie odpowiadającej wskazanej przez powódkę wartości tych świadczeń (02:23:12 k. 163v. w zw. z 01:38:04 k. 168v.).

Na uzasadnienie wskazała, że pozwana nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków wynikających z umowy dożywocia, a wykraczających poza zakres przyjęcia powódki jako domownika. Podała, iż pozwana nie mieszka w stanowiącym jej własność lokalu i praktycznie w nim nie przebywa, co wyklucza możliwość wypełniania przez nią obowiązków w formie rzeczowej. Z uwagi na wiek, chorobę i wynikającą z nich niedyspozycję zdarza się, iż olbrzymią trudność sprawia powódce robienie zakupów, przygotowywanie posiłków, a także dotarcie do lekarza. Podkreślała, iż nigdy nie zwalniała i nadal nie zwalnia J. C. z wynikających z umowy świadczeń. Na wysokość zadłużenia pozwanej

w stosunku do powódki opiekującą na łączną kwotę 36.519,46 zł składają się: 24.560 zł stanowiąca równowartość niedostarczonego powódce pożywienia (20 zł x 1228 dni od 20 marca 2012 roku do dnia 31 lipca 2015 roku), 726,76 zł stanowiąca wartość zużytej energii elektrycznej opłaconej przez powódkę, 11.232,70 zł będąca równowartością czynszu za przedmiotowe mieszkanie zapłaconego przez powódkę w okresie umowy dożywocia. W ocenie powódki sposób postępowania pozwanej daleko ją krzywdzi i jest wyrazem jej złej woli. Zawierając umowę musiała bowiem mieć świadomość tego, że ze względu na jej sytuację materialną i życiową nie będzie w stanie realizować obowiązków wynikających z umowy. Pozwana nie tylko nie przystąpiła też do renegotjacji warunków umowy ale i nie interesuje się losem powódki, a jej obecna sytuacja życiowa i materialna jest dla pozwanej całkowicie obojętna.

Pozwana – J. C. wniosła o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że celem jaki towarzyszył powódce przy zawarciu umowy dożywocia było przeniesienie na pozwaną własności mieszkania przy jednoczesnym zachowaniu stanu ówczesnego, tj. zamieszkiwania samej i opłacania kosztów mieszkania i swoich potrzeb. Sama umowa miała natomiast stanowić ewentualne zabezpieczenie dla powódki. Podkreślała, iż powódka dobrowolnie zwolniła ją z obowiązków wynikających bezpośrednio z umowy, a ustalenia w tym zakresie podejmowane były nie tylko przed jej zawarciem ale i wielokrotnie potwierdzane były przez powódkę w toku umowy. Zaznaczała, że relacje między nimi układały się bardzo dobrze oraz że do czasu nałożenia na powódkę podatku dochodowego z tytułu umowy dożywocia i powzięcia wiadomości o tym fakcie przez syna powódki, nie oczekiwała ona od niej pomocy finansowej ani wspólnego zamieszkiwania w czasie trwania umowy. Wskazywała, iż niezależnie od powyższego od czasu wystosowania przez powódkę pism wzywających do realizacji umowy dożywocia pozwana wielokrotnie oferowała swoją pomoc rzeczową, opiekuńczą jak i finansową, lecz pomoc ta była za każdym razem przez powódkę odrzucana. Twierdziła też, iż uregulowała opłaty za mieszkanie za miesiące kwiecień – grudzień 2015 roku oraz że po podjęciu zatrudnienia zaczęła przelewać środki pieniężne na rzecz utrzymania powódki i zamierza to kontynuować w miarę możliwości.

W odpowiedzi na żądanie ewentualne, podnosiła, iż również nie występują przesłanki do zamiany niektórych świadczeń z umowy dożywocia na rentę.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka U. C. jest babcią pozwanej J. C..

(bezsporne)

Umową z dnia 19 marca 2012 roku zawartą w formie aktu notarialnego powódka, U. C. przeniosła na rzecz pozwanej J. C. własność lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w budynku nr (...) przy ulicy (...) II w C. w zamian za zapewnienie jej dożywcotnego utrzymania, polegającego na przyjęciu jej jako domownika, dostarczaniu wyżywienia, ubrania, mieszkania a także odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawieniu powódce własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Jednocześnie J. C. oświadczyła, iż U. C., w ramach ustanowionego dożywocia, ma prawo korzystania z dotychczas przez nią zajmowanych dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju w przedmiotowym lokalu i z piwnicy, z oświetleniem, wodą, gazem i ogrzewaniem, z używalnością pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców lokalu oraz prawo do swobodnego poruszania się po całym lokalu.

(dowód: wypis aktu notarialnego Rep. A nr (...) k. 10-15)

Inicjatorem przeniesienia na pozwaną własności mieszkania była powódka. Strony łączyły bardzo dobre relacje. U. C. była dumna, że wnuczka rozpoczęła studia. O takiej formie przeniesienia własności powódka zdecydowała samodzielnie po rozmowie z notariuszem, który wyjaśnił stronom różnice między umową darowizny i dożywocia, wskazując, iż ta druga forma w większym stopniu zabezpieczy interesy powódki, nadto wyłączy ona możliwość żądania przez syna powódki zachowku. Powódka nie poinformowała swojego syna o tym, że zawarła sporną umowę. W dacie zawarcia umowy babcia z wnuczką nie mieszkały razem. Pozwana studiowała w G., nie miała środków finansowych, które pozwalałyby jej na realizowanie świadczeń wynikających z zawartej umowy. Powódka wiedziała o sytuacji

życiowej i finansowej wnuczki. Przed zawarciem umowy nie było mowy o tym, że pozwana przeprowadzi się do C.. U. C. nie oczekiwała i nie żądała tego od wnuczki, jak również by ponosiła ona koszty związane z jej utrzymaniem.

(dowód: zeznania świadków: D. T. (1) k. 128v.-129, P. M. k. 129-129v., K. B. k. 129v.-130, przesłuchanie pozwanej k.162v.-163 v. i k.127v.-130, częściowo przesłuchanie powódki k. 161v.-162v i k.126v.-127v.)

Po zawarciu umowy dożywocia stosunki między stronami w dalszym ciągu były serdeczne. W ich sytuacji życiowej nic nie zmieniło się w stosunku do okresu sprzed zawarcia umowy. Powódka mieszkała nadal w przeniesionym na rzecz wnuczki mieszkaniu, ponosiła koszty związane z jego eksploatacją i własnym utrzymaniem. Nie domagała się od pozwanej, by kupowała jej żywność, odzież, ponosiła koszty związane z mediami, czynszem za mieszkanie. Nie żądała też by przeprowadziła się ona do C. i z nią zamieszkała. Pozwana nadal mieszkała i studiowała w G., wyszła za mał. Utrzymywała z babcią kontakt telefoniczny, interesowała się jej życiem, pamiętała o ważnych dla niej datach, odwiedzała ją w weekendy, spędzała z nią święta. Strony wzajemnie obdarowywały się prezentami.

(dowód: zeznania świadków: P. M. k. 129-129v., K. B. k. 129v.-130, przesłuchanie pozwanej k.162v.-163 v. i k.127v.-130, częściowo przesłuchanie powódki k. 161v.-162v i k.126v.-127v.)

Sytuacja uległa zmianie w 2014 roku, gdy na powódkę nałożony został podatek dochodowy z umowy dożywocia. Faktem tym powódka była poddenerwowana. Pozwana przy pomocy znajomego prawnika pomagała pisać babci w tej sprawie odwołania do Urzędu Skarbowego, deklarowała pomoc w spłacie tego zadłużenia. W maju o umowie dożywocia, a w sierpniu o wynikającym z niej obowiązku podatkowym dowiedział się syn powódki A. C.. Zabrał on wówczas akt notarialny do domu i udał się na konsultację do prawnika. Uważał on bowiem, iż umowa powinna być rozwiązana, gdyż powódka wcześniej twierdziła, iż mieszkanie przepisze na rzecz wszystkich wnuków. Poinformował też powódkę, iż pozwana jest zobowiązana zarówno do utrzymania mieszkania jak i powódki.

(dowód: zeznania świadków: częściowo A. C. k. 160v.-161v., K. B. k.129v.-130)

W grudniu 2014 roku U. C. wręczyła pozwanej do podpisania pismo datowane na dzień 19 grudnia 2014 roku, sporządzone przez jej syna, a stanowiące wezwanie pozwanej do natychmiastowego przystąpienia do realizacji umowy oraz do zapłaty dotychczasowego zadłużenia wynikającego z ponoszonych przez powódkę kosztów utrzymania siebie i mieszkania. Jednocześnie powódka powiedziała pozwanej, iż nie oczekiwała od niej żadnych świadczeń opisanych w umowie dożywocia.

(dowód: pismo z dnia 19 grudnia 2014 roku k. 30, zeznania świadków: D. T. (1) k. 128v.-129, K. B. k. 129v.-130)

J. C. zdecydowała się odpowiedzieć pisemnie na list babci, przypominając o ustaleniach czynionych przed zawarciem umowy oraz oferując jej pomoc w zorganizowaniu wizyt u lekarza, a także w niewielkim zakresie finansową. Powódka odrzuciła tę pomoc. Zaczęła unikać kontaktu z pozwaną i ochładzać ich stosunki. Pozwana w dalszym ciągu w rozmowach telefonicznych oferowała powódce pomoc, z której ta nie chciała jednak korzystać. W marcu 2015 roku pozwana ponownie otrzymała pismo zredagowane przez syna powódki, a wzywające ją do realizacji umowy oraz zaprzeczające by kiedykolwiek zwolniona ona została z obowiązku dostarczania powódce środków utrzymania. Powódka nie wyraziła też zgody i chęci na spotkanie się z wnuczką w czasie świąt wielkanocnych. W kwietniu 2015 roku powódka poprosiła pozwaną by opłacała czynsz za mieszkanie. W dniu 4 stycznia 2016 roku pozwana uregulowała zadłużenie z tytułu opłat za używanie lokalu mieszkalnego za miesiące-kwiecień-grudzień 2015 roku. co też ta uczyniła. Nadto pozwana po podjęciu przez nią pracy zaczęła począwszy od października 2015 roku przelewać powódce kwoty rzędu 200 zł z przeznaczeniem na jej utrzymanie. Ponieważ powódka nie posiada konta bankowego, środki te przelewane są na konto siostry pozwanej, która przekazuje je babci.

(dowód: pismo z dnia 9 marca 2015 roku k. 33-34, zaświadczenie Spółdzielni Mieszkaniowej w C. k. 74, zeznania świadków: D. T. (2) k.128v.-129, K. B. k. 129v.-130, częściowo A. C. k. 160v.-161, częściowo przesłuchanie powódki k. 161v.-162, przesłuchanie pozwanej k.162v.-163v.)

U. C. nadal nie życzy sobie kontaktu z wnuczką, jej odwiedzin, pomimo że ta o nie zabiega. Ma żal, iż musi spłacać zadłużenie podatkowe. Nie żąda od pozwanej, aby zapłaciła za żywność albo odzież, którą do 30 lipca 2015 roku sama sobie kupowała. Chce tylko uzyskać środki na uregulowanie zadłużenia w urzędzie skarbowym. Powódka utrzymuje się z emerytury w wysokości około 1.300 zł netto miesięcznie w zajęciu komorniczym do kwoty 400 zł. Miesięcznie na wyżywienie przeznaczona 500-600 zł, na lekarstwa 100 zł, telefon 50 zł, prąd 50 zł.

(dowód: częściowo przesłuchanie powódki k.161v.-162v., przesłuchanie pozwanej k.162v.-163v., zeznania świadka K. B. k.129v.-130)

Pozwana ma 24 lata mieszka, pracuje i kontynuuje naukę na studiach podyplomowych w K., rozwiodła się z mężem. Nigdy nie wprowadziła się do mieszkania w C.. Źródło jej utrzymania stanowi wynagrodzenia za pracę w wysokości ok. 2.000 zł netto i renta rodzinna w wysokości 1.350,69 zł przyznana pozwanej do 31 maja 2016 roku. Na chwilę obecną jest w stanie świadczyć na rzecz babci kwotę 300 zł miesięcznie. Nie ma żalu do babci, nie posądza jej o złe intencje, jest jej wdzięczna, chciałaby się z nią pogodzić. Informację o tym co słyhać u babci uzyskuje od siostry.

(dowód: oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania k. 105-110, przesłuchanie powódki k. 168v.-169v.i 127v.-128v.)

Strony nie utrzymują obecnie kontaktu osobistego, nie dochodzi między nimi do kłótni.

bezsporne

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie powódka w pozwie domagała się rozwiązania zawartej pomiędzy nią a pozwaną umowy dożywocia oraz zapłaty odszkodowania. Na ostatnim posiedzeniu zgłosiła - na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd podstaw do rozwiązania tej umowy, żądanie ewentualne o zamianę dożywocia na rentę. Żądania swe wywodziła zatem z treści art. 913 k.c. Stosownie do art. 913 § 1 k.c. jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się pomiędzy dożywcotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, Sąd na żądanie jednej z nich zmieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Przepis art. 913 § 2 k.c. stanowi natomiast, że w wypadkach wyjątkowych Sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcotnika, jeśli dożywcotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Wskazać w pierwszej kolejności należy, że ze względu na specyfikę umowy dożywocia i jej trwałą naturę możliwości jej rozwiązania, znacząco różnią się od tych, które charakteryzują typowe umowy wzajemne. Środki ochrony prawnej jakie przysługują dożywcotnikowi są stopniowalne, w tym znaczeniu, że nie może on odwoływać się do środka dalej idącego, jeśli środek mniej daleko idący jest wystarczający do realizacji jej zapisów. Rozwiązanie dożywocia może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Dla bytu umowy dożywocia nie ma więc znaczenia sam fakt nie wywiązywania się nabywcy z obowiązku świadczenia na rzecz dożywcotnika, gdyż w takiej sytuacji może on wytoczyć powództwo o wykonanie obowiązków wynikających z umowy, względnie domagać się odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia. Dopiero wytworzenie się między dożywcotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron żeby pozostawały nadal ze sobą w bezpośredniej styczności, przysuguje mu uprawnienie do żądania zmiany uprawnień objętych dożywociem na rentę (art. 913 § 1 k.c.), a jeśli sytuację taką cechuje dodatkowo „wyjątkowość wypadku”, prawo żądania rozwiązania umowy (art. 913 § 2 k.c.). Innymi słowy do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c. a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji. Konieczne jest więc ustalenie, czy w wytworzonej sytuacji strony mogą pozostawać w bezpośredniej ze sobą styczności i czy zachodzi wypadek wyjątkowy.

Zwrócić należy uwagę, że iż literalnie z treści art. 913 k.c. nie wynika, by zasadniczą podstawą do rozwiązania czy modyfikacji umowy dożywocia była przesłanka wokół której w zasadzie koncentrowała się argumentacja stron, a konkretnie nasilenie złej woli, krzywdy sprawianej dożywcotnikowi przez pozwaną. Mowa jest tylko o wytworzeniu się

sytuacji uniemożliwiającej stronom pozostawanie w bezpośredniej styczności. Niemniej element ten pojawia się w orzecznictwie sądowym.

Oparcie się jedynie na literalnym brzmieniu przepisu dawałoby więc Sądowi podstawę do rozwiązania łączącej strony umowy dożywocia z uwagi na okoliczności faktyczne polegające na tym, iż pozwana nie zamieszkuje w lokalu stanowiącym aktualnie jej własność i zamieszkiwać w nim nie zamierza. Tymczasem art. 908 k.c., który definiuje umowę dożywocia, mówi, iż w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązuje się zapewnić zbywcy dożywcio utrzymywanie, czyli powinien przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła, opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie. I choć w art. 913 k.c. nie wynika wprost wskazany wymóg wspólnego zamieszkiwania dożywotnika, to już w kontekście art. 908 k.c. i następnym oczywistym zdaje się być, że celem dożywocia jest wspólne zamieszkiwanie stron, bo tylko wówczas, niejako przy okazji własnego utrzymania, te świadczenia rzeczowe są czynione na rzecz dożywotnika. Ustawowy jak i na gruncie niniejszej sprawy umowny zakres świadczeń, a w szczególności przyjęcie powódki jako domownika i zapewnienie jej środków utrzymania, pielęgnacji determinuje niejako konieczności pozostawania stron w osobistej, bezpośredniej styczności i bliskich stosunkach osobistych.

W niniejszej sprawie, w zasadzie nie było objęte sporem to, że strony w ogóle nie planowały i nie miały zamiaru mieszkać razem. Zawarta umowa nie miała niczego w ich dotychczasowym życiu zmieniać, wszystko miało pozostać tak jak dotychczas. Uzasadnia to wniosek, iż w istocie, pomimo wiedzy co do poszczególnych zapisów – zarówno powódka jak i pozwana nie do końca zdawały sobie sprawę z tego, jaki jest cel tej umowy i w jaki sposób wina być ona wykonywana. Nie miało to dla nich, w momencie zawierania umowy jak i już jej obowiązywania żadnego znaczenia. Przeprowadzone postępowanie dowodowe, a w szczególności aktualne stanowiska stron, nie pozostawia wątpliwości, iż powódka w dalszym ciągu nie oczekuje by pozwana z nią zamieszkała, zaś pozwana nie planuje przeprowadzenia się w najbliższej przyszłości do C. i bezpośredniego wykonywania świadczeń wynikających z umowy dożywocia. Nie budzi przy tym wątpliwości, iż J. C. mieszkając w K. nie jest w stanie realizować tych świadczeń. Tym samym więc niewątpliwie między stronami istnieją takie stosunki, że nie można wymagać by pozostawały one ze sobą w bezpośredniej styczności. Przy czym jest to wynikiem nie tyle złych czy niewłaściwych relacji między nimi, jak to ma przeważnie miejsce w sporach z umowy dożywocia, lecz tego, że inaczej zaplanowane zostało codzienne funkcjonowanie i życie obu stron. Na gruncie niniejszej sprawy właściwe wykonanie umowy dożywocia sprowadzałoby się do przeniesienia przez pozwaną swojego centrum życiowego do C.. Nie sposób jednak żądać od J. C., by pozostawiła wszystko to z czym jest związana w K., a więc pracę, naukę i przeprowadziła się do C.. Tego nie oczekuje zresztą i powódka, co wielokrotnie podkreślała słuchana w toku niniejszego procesu. Niewątpliwie więc aktualne okoliczności życiowe pozwanej nie pozwalają jej na zachowanie bezpośredniej styczności z uprawnioną do świadczeń, a w konsekwencji wystąpiły przesłanki żądania zamiany dożywocia na dożywcio rentę.

I teraz, by móc żądać rozwiązania umowy o dożywcio, strona powodowa musiałaby wykazać stosownie do treści § 2 art. 913 k.c., że zaistniały okoliczności pozwalające na uznanie, że zachodzi „wypadek wyjątkowy”. Przepis ten nie precyzuje pojęcia wypadku wyjątkowego, niemniej orzecznictwo wytyczyło pewien kierunek rozumienia tego zwrotu. Przyjmuje się, że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c. jako „wyjątkowy” jest krzywdzenie dożywotnika, w szczególności naruszenie jego nietykalności, stosowanie w stosunku do niego przemocy, w tym również przemocy psychicznej, nadmierna agresja w stosunku do niego, niszczenie jego rzeczy a przede wszystkim zła wola po stronie samego zobowiązanego (tak SN w uzasadnieniu wyroków: z dnia 9 kwietnia 1997 roku, III CKN (...), LEX nr 30161; z dnia 15 lipca 2010 roku, IV CSK (...), LEX nr 885022). Ten kierunek wykładni kontynuowany jest w orzecznictwie sądów powszechnych. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 lutego 2014 roku wskazał, że „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli kontrahenta-nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki że można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej umowy. Ten wyjątkowy charakter umowy wyłącza też możliwość rozwiązania umowy dożywocia gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. Prócz

powyższego podkreślić należy, że z uwagi na istotne konsekwencje, głównie natury ekonomicznej jakie niesie za sobą rozwiązanie umowy dożywocia, całkowicie wykluczonym jest opieranie rozstrzygnięcia w zakresie rozwiązania umowy dożywocia na sytuacjach, w których to dożywotnik zrywa czy nie chce kontaktu z nabywcą, odrzuca świadczenia z jego strony. W przeciwnym razie oznaczałoby to bowiem, iż dożywotnik mógłby jednostronnie w każdym czasie rozwiązać umowę dożywocia, co stoi w sprzeczności z ideą samej umowy i zasadą, że umów należy dotrzymywać. Odnosząc się do przywołanych wyżej wskazówek rozumienia „wyjątkowego wypadku”, nie można – w ocenie Sądu – uznać, iż wystąpił on w niniejszej sprawie.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało Sądowi podstaw do przypisania pozwanej złej woli, celowego krzywdzenia czy działania przeciwko powódce. Żadne niewłaściwe, a tym bardziej szczególnie naganne jak i nacechowane złą wolą zdarzenia, nie miały tu miejsca. Przeciwnie, pozwaną cechował i nadal cechuje serdeczny stosunek do powódki. Nie można zarzucić pozwanej braku zainteresowania osobą powódki, braku pielęgnowania łączących ją z nią więzi. Faktyczne niewykonywanie przez pozwaną świadczeń z umowy dożywocia, nie wynikało z jej złej woli, czy zamiaru pokrzywdzenia powódki, a ze specyficznego rozumienia umowy przez – co wymaga podkreślenia - obie strony. Należy zauważyć że strony w istocie odmiennie ukształtowały od ustawowego, a następnie umówionego, stosunek zobowiązaniowy z umowy dożywocia i to właśnie zadecydowało o tym, iż świadczenia z tej umowy nie były przez pozwaną w pełni realizowane. Głównym bowiem celem przeniesienia na pozwaną własności nieruchomości była chęć zapewnienia, ułatwienia pozwanej startu w dorosłe życie. W ustaleniach między stronami nie było mowy o wspólnym mieszkaniu, finansowaniu czy opiece pozwanej nad powódką. W dacie zawierania tej umowy powódka nie potrzebowała pomocy finansowej czy osobistej, nie oczekiwała jej i w rzeczywistości świadczeń tych od pozwanej nie wymagała, co wielokrotnie, w sposób kategoryczny w toku niniejszego procesu sama podkreślała. To pozwana była tą osobą, którą w przekonaniu powódki należało wesprzeć. Trudno zresztą uznać, by wolą stron było nałożenie na młodą osobę, pannę, studentkę uczącą się w innym mieście obowiązku dostarczania środków utrzymania niezależnej wówczas finansowo i samodzielnej osobie jaką była powódka. O formie czynności tj. umowie dożywocia zadecydowało zaś z jednej strony to, że zabezpieczała ona prawa powódki (dożywotnika) na przyszłość, gdyby pomocy określonej w treści umowy potrzebowała, a z drugiej, że stanowiła ona najlepszy sposób na uniknięcie zapłaty zachowku po śmierci powódki. Widoczne to było nie tylko w przesłuchaniu stron, ale i w zeznaniach słuchanych w sprawie świadków tj. D. T. (2), P. M., K. B.. Nie budzi wątpliwości również fakt, iż to z inicjatywy powódki zerwane zostały kontakty z pozwaną. U. C. nie zaprzeczyła temu. (...) się jedynie na przyczynach tego stanu rzeczy, odwołując się do poczucia krzywdy, konieczności zapłaty podatku. Nie negowała natomiast, że to ona nie chce podtrzymywać kontaktu z pozwaną, nie tylko osobistego ale i telefonicznego. Sąd miał przy tym na uwadze, że J. C. dąży do kontaktu z babcią, podejmuje próby jego nawiązania, licząc na utrzymanie więzi rodzinnych. Brak jest przy tym podstaw by zachowanie to czynione było jedynie na potrzeby niniejszego procesu, przedstawienia się w korzystniejszym świetle, albowiem jak wynika z zeznań D. T. (2) i K. B., a nawet z zeznań A. C., działania takie podejmowane były przez powódkę zanim wytoczone zostało niniejsze powództwo.

Wymaga przy tym zauważenia, że przyczyną żądań i niechęci powódki nie jest faktyczne niewykonywanie przez pozwaną umowy dożywocia, lecz powstały po stronie powódki obowiązek podatkowy wynikający z tej umowy. Jak już podnoszono, strony od początku trwania tej umowy nie pozostawały w bezpośredniej styczności, prowadziły odrębne gospodarstwa domowe i ta sytuacja nie przeszkadzała powódce i w zasadzie nadal nie przeszkadza. Dopiero nałożenie na powódkę obowiązku podatkowego (niesłuszne w jej odczuciu) spowodowało, iż zaczęła ona niejako poszukiwać sposobu spłaty tego obciążenia. Nie oznacza to jednak, że niemożliwym jest dalsze utrzymywanie między stronami stosunku dożywocia, zwłaszcza iż może ono przybrać formę świadczenia pieniężnego.

Przepisy normujące umowę dożywocia jak i orzecznictwo są konsekwentne co do tego, że „wypadek wyjątkowy” dający podstawę do rozwiązania umowy dożywocia zachodzi wówczas, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadawalającego rezultatu. Rozwiązanie umowy dożywocia jest więc ostatecznym środkiem. Podstawowym uprawnieniem stron w razie wytworzenia się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można

wymagać od stron by pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, lecz pozbawionych wyjątkowości, jest żądanie zamiany dożywocia na dożywotnią rentę.

W niniejszej sprawie rozważenia wymagało, czy podnoszona przez pozwaną kwestia, iż jej możliwości finansowe nie pozwalają na płacenie renty w wysokości określonej przez powódkę nie stanowi też „wypadku wyjątkowego”. W ocenie Sądu, to że na obecną chwilę określona przez powódkę wysokość renty, która obiektywnie rzecz biorąc nie jest wygórowana i nie przekracza rozsądnych granic, a pozostaje poza zasięgiem aktualnych możliwości finansowych pozwanej nie może skutkować stwierdzeniem, że niezasadne jest żądanie zamiany świadczeń z dożywocia na rentę, a tym bardziej nie może stanowić jedynej podstawy do rozwiązania umowy dożywocia. Skoro pozwana przejawia wolę kontynuowania łączącego ją z powódką stosunku dożywocia, a jednocześnie z uwagi na okoliczności życiowe w postaci zamieszkiwania w miejscowości oddalonej o kilkaset kilometrów, co wyklucza pozostawanie z dożywotnikiem w bezpośredniej styczności, umowa ta nie może być kontynuowana na pierwotnych warunkach, przy jednoczesnym braku nasilenia złej woli, braku naruszania zasad współżycia społecznego, braku jakichkolwiek negatywnych zachowań, brak jest podstaw do sięgnięcia po ostateczny środek jakim jest rozwiązanie tej umowy. Także sam fakt uciążliwości tej umowy, czy trudności z jej wykonaniem, nie może stanowić o jej rozwiązaniu.

Nie można też pomijać, iż w sytuacji gdyby pozwana nie miała możliwości płacić renty w wysokości ustalonej w niniejszej sprawie, inaczej rzecz ujmując, gdyby nie była w stanie wykonywać w formie renty swoich obowiązków wynikających z umowy dożywocia, to ma ona możliwości zarówno pozasądowe jak i sądowe do zmiany tego stanu. Przykładowo, może zawrzeć ugodę, zmienić umowę z powódką. Wydanie orzeczenia nie stoi na przeszkodzie by strony w razie uznania, iż mogą osiągnąć porozumienie o innej treści niż to wskazane jest w wyroku, by taką ugodę ze sobą zawarły. Okoliczność ta dodatkowo przemawiała za uznaniem, że sam fakt trudności finansowych, po stronie pozwanej - przy braku innych omówionych wyżej elementów, a w szczególności gdy to nie niemożność finansowa stwarza sytuację braku możliwości pozostawania przez strony w bezpośredniej styczności, nie stanowi wyjątkowego wypadku uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd uznał, że brak jest podstaw uwzględnienia żądania głównego tj. rozwiązania umowy dożywocia, zachodzą natomiast podstawy do uwzględnienia żądania ewentualnego strony powodowej i zamiany części świadczeń wynikających z umowy dożywocia na dożywotnią rentę.

Jeżeli chodzi o wysokość tej renty, to Sąd nie przeprowadził w tym zakresie szczególnych badań, nie zasięgnął opinii biegłego na okoliczność wartości tych świadczeń, z jednej strony z uwagi na brak wniosków dowodowych w tym zakresie, a z drugiej, że w okolicznościach tej konkretnej sprawy potrzeba taka nie zachodziła. Dla ustalenia wysokości tej renty wystarczające było oparcie się na zasadach doświadczenia życiowego i stanowiskach stron. Mając na uwadze zakres świadczeń jaki renta obejmuje, a wskazany przez samą powódkę tj. wyżywienie 600 zł, lekarstwa 100 zł telefon 50-70 zł, chemia gospodarcza, uzasadnionym jest twierdzenie, iż ustalenie jej na kwotę opiewającą na 800 zł miesięcznie, nie jest wygórowane i nie wymaga jakiegoś szczególnego sprawdzenia w zakresie zasadności. Dla pełniejszego zobrazowania wskazać należy, iż chociażby na wyżywienie powódka przyjęła jedynie stawkę 20 zł dziennie. Także i strona pozwana nie uznała, by kwota ta była zawyżona, by przekraczała rozsądne granice. Wysokość renty negowała jedynie w aspekcie tego, iż przekracza ona jej możliwości finansowe. Oczywiście zasądzona renta nie obejmuje wszystkich uprawnień jakie wynikają dla powódki z umowy dożywocia, a jedynie te których zmiany na rentę powódka wprost zażądała łącznie ze wskazaniem ich wysokości. Jeżeli chodzi o datę początkową, od której pozwana ma obowiązek płatności tej renty, to Sąd wskazał tu dzień 17 sierpnia 2015 roku, czyli moment wniesienia pozwu. Pomimo, iż orzeczenie w tej sprawie ma charakter konstytutywny, to orzecznictwo dopuszcza ustalenie daty płatności renty wcześniej aniżeli data wyrokowania, tj. od momentu gdy świadczenia z umowy dożywocia nie były wykonywane (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 listopada 2013 roku w sprawie I ACa (...), Lex nr 1416183). W niniejszej sprawie sytuacja jest nieco odmienna albowiem świadczenia z umowy dożywocia nie były wykonywane od samego zawarcia umowy. Bezsprzecznie też powódka nie oczekiwała i nie żądała od pozwanej ich wypełnienia. Za takie jednoznaczne żądanie wypełnienia przez pozwaną umowy dożywocia nie mogą być potraktowane przedsądowe pisma o tej treści, skoro jednocześnie powódka w ustnych rozmowach z pozwaną wskazywała, że w dalszym ciągu nie oczekuje od niej tych świadczeń, a jedynie że potrzebne są jej środki na spłatę

zadłużenia podatkowego. Trudno więc wymagać od pozwanej, by już od czasu pierwszego pisma powódki zachowywała się inaczej. Dlatego też Sąd uznał, że tym momentem, w którym można uznać, że stanowisko powódki co do tego, że domaga się ona realizacji umowy dożywocia zostało określone w sposób dostateczny, jest data wniesienia pozwu.

Odnosząc się natomiast do roszczenia odszkodowawczego opartego na art. 471 k.c., a zobowiązującego dłużnika do naprawienia szkody wynikającego z nienależytego wykonania umowy lub jej niewykonania, a obejmującego należność 36.519,46 zł wynikającą z sumy równowartości tych świadczeń do których pozwana była zobowiązana, a których nie wykonywała od daty zawarcia umowy do dnia 31 lipca 2015 roku (jak to określiła strona powodowa), to żądanie to jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Zgodnie z treścią art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszej sprawie pozwana bezsprzecznie, jak to już podnoszono, nie świadczyła na rzecz powódki. Niemniej było to wynikiem tego, że strony od samego początku zgodnie inaczej realizowały tę umowę niż to wynikało z jej brzmienia. Wykonanie tej umowy polegało bowiem na tym, że własność mieszkania została przeniesiona na pozwaną, powódka – dożywotnik, korzystała z niego w pełnym zakresie jednocześnie ponosząc koszty związane z jego eksploatacją jak i swoim osobistym utrzymaniem. To że pozwana nie wykonywała w pełni świadczeń nałożonych na nią umową dożywocia nie wynikało z przyczyn przez nią zawinionych ale z ukształtowanych zgodnie między stronami stosunków. Do momentu wytoczenia powództwa powódka w istocie nie zgłosiła pozwanej zmiany stanowiska tj. nie zażądała wykonywania świadczeń związanych z umową dożywocia. Przeciwnie – nawet przed sądem podtrzymywała, że nie żądała i nie oczekiwała od pozwanej wypełniania obowiązków zapisanych w umowie przed wytoczeniem powództwa. Na tej podstawie należało uznać, że doszło do skutecznego zwolnienia pozwanej z długu.

Z uwagi na powyższe, powództwo o zapłatę odszkodowania jako nieuzasadnione należało na podstawie art. 471 k.c. stosowanego a contrario oddalić.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł w punkcie 3 wyroku. Mając na uwadze, że w pewnej części roszczenie zostało uwzględnione a w pewnej oddalone Sąd przyjął, iż strony uległy sobie w 50% co uzasadniało zniesienie tych kosztów wzajemnie (art. 100 k.p.c. zd pierwsze).